

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.
Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-jej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

|| Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w teście 15 mk.

Ś.  P.

Stefanja Wojniłowiczowa

opatrzona SS. Sakramentami zmarła 16 maja 1920 w wieku 88 lat w majątku Chrólczyce, ziemi Nowogródzkiej i tamże pochowaną została.

O czym zawiadamia

Rodzina.

WILEŃSKIE TOW. ART. „LUTNIA”. 5-to Jerska 6.

Dziś w sobotę, 22 maja **XXVII. Recital Fortepjanowy**

Solista: **Józef Smidowicz.**

(WIECZÓR FR. CHOPINA)

Początek o g. 8 w.

Kasa otwarta od 11—1 i od 4—8 w.

Bankrutujące miasto.

Kilkakrotnie mieliśmy już sposobność pisać o fatalnym stanie finansowym Wilna. Zniszczone przez niemieckiego okupanta, dobite ostatecznie przez bolszewików miasto ugięło się pod ciężarami wydatków, którym bezwarunkowo nie jest w stanie sprostać i nie sprosta, jeśli nie przyjdzie pomoc z zewnątrz, skuteczna zarówno pod względem ilości, jak i formy, w jakiej byłaby udzielona.

Wojna włożyła na wszystkie miasta na ziemiach polskich takie obowiązki, których uprzednio nie wypełniały. W szczególności dotyczy to Wilna, gdzie cały szereg działów gospodarki, przed wojną prowadzonych przez państwo i pokrywanych z funduszy rządowych, przeszedł na organy municypalne. W ciągu kilku ubiegłych dni z rzędu drukowaliśmy wyciągi z memorjałów, złożonych już na początku kwietnia p. Naczelnikowi Okręgu, a dotyczących właśnie tych instytucji miejskich, z którymi dawniej samorząd wileński miał niewielką albo tylko uboczną styczność. Nie będziemy powtarzali ich treści, przypomnimy tylko, że traktowały o przytułku dla starców, o szpitalnictwie, o domu dla podrzutków, obsługujących przeważnie ludność okręgu, nie tylko miasta, wreszcie o miejskim wydziale statystycznym, częściowo obsługującym policję, niezależną od miasta. Wszystkie te działy pociągają za sobą olbrzymie miljonowe wydatki, w większości swej składające się na nieuleczalny deficyt w kasie miejskiej. Według wszelkich zasad prawa i sprawiedliwości, Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich powinien być już oddawna nie tylko przejął niektóre całkowicie na siebie, inne zaś w znacznej

mierze, ale przede wszystkim zwrócić miastu, na zasadzie odpowiednich obliczeń, wszystkie wydatki na wyżej wymienione instytucje, o ile dotyczyły ludności, nie pochodzącej z Wilna. Tymczasem wszelkie starania organów miejskich pod tym względem były i są bezowocne i, jak się zdaje, bez jakiegokolwiek mocniejszego nacisku nie będą odnosiły skutku w przyszłości.

Miasto prowadzi swoją gospodarkę w chwili obecnej wyłącznie dzięki zasiłkowi, jaki w postaci 20 milionowej bezprocentowej pożyczki otrzymało od skarbu polskiego. Rzecz charakterystyczna, iż Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, który sam zresztą przyczynił się do otrzymania tej pożyczki, skwapliwie odliczył sobie niej należności w sumie kilku milionów, zaciągnięte przez uprzedni Magistrat z mianowania na żywność dla ludności, choć z drugiej strony, dobrze znając stan rzeczy w kasie miasta, nie poczuwa się — przynajmniej na razie — do właściwego uregulowania sprawy niewątpliwych, według naszego rozumienia, należności miastu za świadczenia, okazywane ludności wiejskiej.

Obok wspomnianych wyżej działów gospodarki miejskiej spadły wraz z wojną na Wilno, jak i na inne zresztą miasta, obowiązki zupełnie nowe, dawniej wogóle nieznanne. Mamy na myśli przede wszystkim zaopatrywanie ludności w przedmioty niezbędnej potrzeby, jak chleb, nafta, sól, cukier, kartofle. W tej dziedzinie Magistrat, również dzięki owej 20 mil. pożyczce skarbu polskiego, zdołał zdobyć coś-niecoś dla miasta i zapobiedz przez rozdawnictwo chleba, w czasie najkrytyczniejszym, zwyczajnie. Prowadzona na szeroką skalę,

w sprzyjających warunkach, polityka aprowizacyjna, mogłaby dać miastu nawet pewne zyski, dziś jednak nie może być o tem mowy. Byłoby dobrze, aby ten dział nie dawał niedoborów. I tu musimy podkreślić szczególne pokrzywdzenie Wilna, bo, gdy inne miasta Rzeczypospolitej są bezpośrednio przez rząd zaopatrywane w zboże, Wilno samo od siebie musi koletać o transporty, organizować zakupy i t. p. Prócz tego Wilno nie otrzymuje ulg finansowych na gospodarkę aprowizacyjną, podczas gdy naprzykład Warszawa, Łódź, choć mniej dotknięte wojną, korzystały z zapomóg bezzwrotnych skarbu na pokrycie niedoborów aprowizacyjnych.

Mamy działy gospodarki takie, które powinny przynosić dochody, że wymienimy elektrownię. Niestety, ciągle wzrastające ceny opału, a nadto wielka ilość energii, zużytkowywana przez instytucje rządowe i wojskowe, narazie również bezpłatnie, składają się na niedobór.

I tak ze wszystkim. Miasto tonie wprost w ciężarach starych długów, pogrążając się coraz bardziej, dzięki nowym długom, w nieuniknioną katastrofę bankructwa. Podatki nie wystarczają, zresztą i te, które obciążono płatników, wpływają słabo, gdyż Magistrat nie posiada żadnej egzekutywy.

Obecnie przybywają nowe

żądania pracowników miejskich. Nie zaprzeczamy im słuszności, ani też nie popieramy ich w tej chwili. Stwierdzamy tylko fakt, który jeszcze wyraźniej rysuje zbliżające się bankructwo finansowe miasta, z okazji bowiem tych żądań mieliśmy znowu możność bliższego wejrzenia w bilans dochodów i wydatków miejskich. Jest on taki, że bez radykalnych środków nie da się uzdrowić. Z tem się musi liczyć nie tylko Magistrat, nie tylko Rada Miejska, nie tylko obywatele, których losy miasta obchodzą, muszą się też liczyć inne władze cywilne.

Pomijając już nawet to wszystko, cośmy wyżej opisali, nie trzeba zapominać, że Wilno nie jest zbytecznym ogniwem w życiu kraju, lub chociażby okręgu, nie jest pasorzytem, karmiącym się kosztem obszarów, których jest centrem. Przeciwnie jest wytwórcą wartości kulturalnych (co najmniej), jest ośrodkiem organizacyjnym dla nich i dlatego kraj cały, a przynajmniej okręg, jako że więcej korzysta z miasta, niż miasto z niego, musi się przyczynić do finansowego uzdrowienia gospodarki Wilna, do jego rozwoju i wzrostu. To jest zasada, słuszna, którą bezwzględnie powinny wziąć pod uwagę wszelkie czynniki i urzędowe i miejskie. I trzeba się przejąć nią już teraz zaraz, bo niedalekie jutro może spowodować dla obu stron nieobliczalne szkody.

TELEGRAMY.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 20 maja:

Na północ od Dniestru nieprzyjaciel ponownie atakował stację Krzyżopol. W świetnie przeprowadzonym kontrataku piechota nasza przy intensywnym współdziałaniu eskadry lotniczej odrzuciła nieprzyjaciela na 20 kilometrów. Pozatem na Ukrainie spokój.

Na odcinku górnej Berezyny zacięte walki trwają w dalszym ciągu. Gromadząc na tym odcinku rezerwy ze wszystkich innych frontów, przeważające siły bolszewickie dnia 19 maja atakowały po 9 razy nasze linie obronne. Niektóre miejscowości przechodziły w niezwyczajnie zaciętych walkach na bagnety z ręki do ręki. Szczególnie ciężkie walki toczyły się na froncie 3 dywizji Leg-

jonów i dywizji litewsko-białoruskiej, gdzie pod dowództwem generała Berbeckiego ponownie odbito kontrataki nieprzyjaciela i wzięto 500 jeńców oraz kilkanaście karabinów maszynowych.

Na odcinku średniej Berezyny znaczne siły nieprzyjaciela, dążące do sforsowania tej rzeki, zostały kontratakami odparte przez oddziały 2 dywizji legionowej piechoty.

Bohaterska dzielność i ofiarna wytrwałość wszystkich wspomnianych oddziałów zasługuje na szczególne uznanie.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

Narady u Naczelnika Państwa.

WARSZAWA 21 bm. (PAT.) — Dzienniki podają: Premier Skulski minister spraw zagranicznych odbył wczoraj dłuższą naradę z Naczelnikiem Państwa w sprawach związanych z wojną, plebiscytami i polityką zagraniczną.

Hold Naczelnikowi Państwa.

KRAKOW. 21 b. m. (P. A. T.) — Na posiedzeniu Rady Miejskiej prezydent Fedorowicz wyraził imieniem Rady cześć i hold Naczelnikowi Państwa i gorący podziw dla armji.

Sprawy polskie w parlamencie angielskim.

LONDYN. 21 b. m. (P. A. T.) — Bonar Law, odpowiadając na interpelację, przypomniał, że rządowi polskiemu pozostawiono całkowitą odpowiedzialność w kwestji przyjęcia lub odrzucenia bolszewickiej propozycji pokoju i zaprzeczył jakoby mocarstwa sojusznicze pochwalały ofensywę polską.

Gwałty niemieckie.

KWIDZYN 21 b. m. (P. A. T.) — Bandy Niemców wspólnie z policją napadły rano na polski. Kilka osób zostało rannych, wiele pobitych.

OLSZTYN 21 b. m. (P. A. T.) — Komisja w Kwidzynie wydała oświadczenie, które wyraża żywe ubolewanie z powodu irracjonalnego i bezsensownego w czasie wczorajszych manifestacji polskich. Spiewanie pieśni patriotycznych policja zakazuje.

O język polski na Górnym Śląsku.

BYTOM 21 b. m. (P. A. T.) — Polskie stowarzyszenie pracowników pocztowych i telegraficznych postanowiło przedłożyć komisji plebiscytowej żądanie równoprawienia języka polskiego.

BYTOM 21 b. m. (P. A. T.) — Strajk dzieci szkolnych na Górnym Śląsku z powodu opornej stanowiska nauczycieli niemieckich w sprawie nauki języka polskiego rozszerza się coraz więcej. Ludność wypędza tych nauczycieli ze swoich gmin.

Stan wyjątkowy w Cieszyńskim.

CIESZYN 21 b. m. (P. A. T.) — Międzysojusznicza komisja ogłosiła dziś na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego stan wyjątkowy.

Opowiadania Waldemara.

OLSZTYN, 21 bm. (P. A. T.) — Z Kowna donoszą, że z Paryża i Londynu donoszą tam profesor Waldemaras, litewski minister spraw zagranicznych, który powiedział dziennikarzom, że Anglia gotowa jest uznać niezależność Litwy i że kwestja Wilna ma być wkrótce korzystna dla Litwy rozwiązana. Stanowisko Francji staje się coraz przychylniejsze.

Mobilizacja w Rumunji.

BUDAPESZT 21 b. m. (P. A. T.) — Z Bukaresztu donoszą o powołaniu 4 roczników.

Finlandja i bolszewicy.

WARSZAWA 21 bm. (P. A. T.) — Rząd sowiecki potwierdził, że Finlandja odpowiedzialna za przychylenie na wesnie Sowieców do rokowań pokojowych. Odrzuciła żądanie zwrotu broni.

Rekowania bolszewików z Armenią.

LYON 21 b. m. (P. A. T.) — Rząd sowiecki wysłał rokowania z Armenią w celu podjęcia stosunków dyplomatycznych na podstawie uznania nieswobady Armenji. W Erywanii czynione są żywe przygotowania wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony Turcji.

Delegacje robotnicze w Rosji.

PARYŻ, 21 b. m. (P. A. T.). — «Tempo» ogłasza telegram bolszewicki z Moskwy, donoszący, że angielska delegacja robotnicza przybyła do Moskwy w niedzielę razem ze skandyńską delegacją robotniczą i prezydentem amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Francja i Niemcy.

PARYŻ, 21 bm. (P. A. T.). — Dni rozpoczęły się w Paryżu narady delegatów francuskich i niemieckich celem podjęcia stosunków ekonomicznych między obu państwami.

Echa strajków we Francji.

LYON 21 b. m. (P. A. T.). — W izbie deputowanych w dyskusji strajkowej mówcy pochwalali energiczne stanowisko rządu. Intro, przemawiając będzie Millerand.

PARYŻ 21 b. m. (P. A. T.). — W porozumieniu z Francją oddziały belgijskie zajęły okręg Montjole w celu zapobieżenia sabotażowi na kolejach.

PARYŻ 21 b. m. (P. A. T.). — Związek górników w Calais ogłosił odezwę, nawołującą do powrotu do pracy.

W sprawie rozbrojenia.

LYON. 21 b. m. (P. A. T.). — Bourgeois odczytał w Rzymie na Kapitolu na posiedzeniu Rady Ligi Narodów referat w sprawie komisji rozbrojenia.

Strejk w porcie Hamburgskim.

NAUEN. 21 b. m. (P. A. T.). — Z Hamburga nadeszły wczoraj wiadomości o zaszczeniu się strejku robotników portowych.

Ewakuacja Moguncji.

PARYŻ, 21 b. m. (P. A. T.). — Wojska francuskie ewakowały Moguncję.

Nowy gabinet włoski.

RZYM 21 b. m. (P. A. T.). — Nitti ma poparcie liberalów, radykałów, socjalistów i katolików. Prawdopodobnie utworzy gabinet.

Święta wojna muzułmanów.

LONDYN 21 b. m. (P. A. T.). — W Konstantynopolu proklamowano świętą wojnę muzułmanów przeciw całemu światu w obrocie Islamu.

Sułtan grozi abdykacją.

WIEDEN 21 bm. (P. A. T.). — Błuro Korespondencyjne donosi z Londynu: Sułtan wysłał do Rady Najwyższej pismo, w którym oświadczył, że zdecydowany jest ustąpić, a sprawowanie rządów oddać w ręce komisji koalicyjnej, nie jest bowiem w stanie podpisać warunków pokojowych. Rada Najwyższa nie udzieliła dotychczas żadnej odpowiedzi.

Katastrofa kolejowa.

WARSZAWA 21 bm. (PAT.). — Na stacji Jarosław skutkiem zderzenia pociągów jest 7 zabitych i 37 rannych.

Wiadomości polityczne.

R. Dmowski u Naczelnika Państwa.

Jak nas informują z Warszawy, Roman Dmowski był w czwartek rano na konferencji u Naczelnika Państwa. Rozmowa miała się odbyć bez świadków i trwała czas dłuższy.

Tajna okupacja niemiecka na Górnym Śląsku.

Z pewnych źródeł dochodzą wieści z górnego Śląska, że Niemcy gromadzą tam wielkie zapasy amunicji i broni wszelkiej, a także przewożą zamkniętymi wagonami maństwo wojska. Dla zmylenia czujności pogranicznych posterunków francuskich, przemycają broń i wojsko jako transporty artykułów żywności. Dn. 8 maja przybyło do Katowic 9 pociągów ściśle zamkniętych, jako rzekome transporty żywnościowe, z których po całonocnym postoju na dworze wysypało się wieczorem 4.000 wojska w zielonych mundurach. Znaczna część także wojsk przebywa już na Śląsku w przebraniu cywilnym i wolał aplikować. Odbywa się więc

tajne, zbrojne opanowanie Górnego Śląska przez Niemców, o czym Polski Komisarz plebiscytowy podaje do wiadomości Komisji Rządzącej, lecz jak dotąd bezskutecznie. Sprawa pałacą więc staje się interwencja Rządu polskiego u międzynarodowych czynników międzynarodowych.

Wykrycie tajnej organizacji spiskowej.

Według paryskiego «Le Journal» sędzia śledczy odkrył na podstawie skonfiskowanych papierów rewolucyjnych istnienie tajnej organizacji, dążącej do zaprowadzenia we Francji republiki sowieckiej. Do organizacji tej należał komitet trzeciej międzywarodówki moskiewskiej, partja komunistyczna, federacja rad. Sędzia śledczy sądzi, że pewna liczba osób z tych trzech grup uczestniczyła w wybuchu strajku kolejowego. Na zasadzie tego odkrycia przedsięwzięto szereg aresztowań.

Porozumieli się.

Krakowski organ naszych socjalistów «Naprzód» w artykule pod tytułem «Za waszą wolność i naszą przysięgę, co następuje:

„Jasno rysuje się linja wytyczna polityki polskiej wobec narodów kresowych, sąsiadujących z nami od wschodu i północy i odgradzających Polskę od Rosji. Dni nie nleża już wątpliwości, że w tej dziedzinie imperjalistyczne apetyty narodowej demokracji poniosły klęskę i stanowiące zwycięstwo odniosła polityka Naczelnika Państwa.

Polityka ta zmierza do stworzenia trzech niepodległych państw z ziem, które przed rozbiorem do Polski należały: Litwy, Białej Rusi i Ukrainy.

Odnośnie do Litwy domagała się narodowa demokracja przyłączenia do Polski Wilna i jego okolicy, tak zwanej przez wszechpolsków „Białopolski“ w której znaczny jest procent Polaków. Państwo zaś litewskie zostałoby ograniczone do ściśle etnograficznego obszaru litewskiego, to jest do Żmudzi z Kownem jako stolicą. Jednakowoż odebranie Litwy Wilna, jej stolicy rzeczywistej, wykopałoby nieprzebytą przepaść między Polską a Litwą. Jeśli chcemy pokonać siowinistyczną nienawiść Litwinów ku Polsce i pozyskać w nich przyjaciół, jeżeli chcemy nawrócić do tradycji politycznej jagiellońskiej, opierającej się na dobrowolnej federacji, a wdrzygającej się przed wszelkim zaborem, zasadzającej potęgę nie na przemocy, lecz na wolności i braterstwie narodów, to musimy Litwinom dopomódz sercem szczerem do zbudowania własnego państwa zdołnego do życia.

Obszar białoruski chcieli narodowi demokraci podzielić „linja Dmowskiego“ między Polską a Rosją i zniszczyć w ten sposób możliwość rozwoju narodowości białoruskiej: zachodnią część tego kraju zaanektować i polonizować, wschodnią zaś rzucić na pastwę zmoskalizowania. Pozardzie jednolitego obszaru gospodarczego Białorusi byłoby ekonomicznym nonsensem, ale jeszcze większą szkodę przyniosłoby ono Polsce pod względem politycznym. To też i wobec Białorusi polityka polska nie pójdzie szlakiem wszechpolskiej zaborczości, lecz dążyć będzie do stworzenia państwa białoruskiego z Mińskiem jako stolicą.

„Tak jest—ciągnie dalej Naprzód— idziemy na podbój, ale nie na podbój mieczem, lecz na podbój sercem. Ukraińców, Białorusinów, a nawet tak wrogich nam Litwinów serca podbić sobie chcemy sercem.

Wiemy dobrze, jak trudne to zamierzenie; wiemy, ile w niem zepsuje niedośność lub zła wola niejednego z wykonawców. Ale tembardziej z tej drogi zbroczyć, od tej świętej zasady odstąpić nam nie wolno!

Jeżeli stajemy do współzawodnictwa z bolszewikami, to wygrać możemy tylko przez to, że będziemy od nich sprawiedliwi, wierniejsi zasadzie niepodległości wszystkich narodów.

Naszem zwycięstwem będzie wolność naszych sąsiadów.

Wileńskie «Echo Litwy», przytaczając powyższy artykuł organu socjalistycznego, dodaje od siebie następującą uwagę:

„Tak! Z tymi już się można porozumiewać, można znaleźć wspólny język. To nie nasi rozdzierzeni i zacietrzewieni „Wileńscy polacy“. Jest to własność perspektywy: im z dalej coś obserwować tem dobitniej rzucają się w oczy ogólne zarysy, tem trzeźwiej bywa sąd.

Istotnie z naszymi socjalistami łatwo byłoby się zawsze porozumieć Litwinom, Białorusinom, Ukraińcom, Niemcom, Żydom i t. d. Oddawali w swoim czasie były zaborcy pruski Niemcom, oddawali Gdańsk, oddawali Galicję Wschodnią, dziś radziły oddać Wilno, Suwałki, Grodno, także wkrótce podzieliłby Rzeczpospolitą między epoczwyczych sąsiadów. Na szczęście, nie od socjalistów zależne są losy ziem polskich.

Z doświadczeń socjalistycznych.

(Korespondencja własna „Dziennika Wileńskiego“).

Paryż, w maju.

Dzień 1-go maja minął, jak należało się spodziewać, zupełnie spokojnie. Wśród cisy ulic, gdzie zrzadka kursowały tramwaje i omnibasy, prowadzone przez techników i studentów, słychać było śmiechy, rozmowy i dreptanie ciżby przechodniów, więcej zajętych flirtem i urokiem wiosennego słońca, niż problematem walki klas. W ogrodach, po skwerach, w zacisznych kąciach podmiejskich snuły się rozseptyane, rozkocharane pary, tyle dbające o zapowiedziany przewrót społeczny, co o zesmaroczony śnieg. Tłumy gapiów, które wyległy na bulwary, jak co rok o tej porze, żeby esobaczyć rewolucję, nie zobaczyły nic, prócz tabunów podejrzanych wyrostków, zabawiających się ciekawością kamieni o okna tramwajów. Jeden rant oka, na tych obródców przyszłego ustroju wystarczył mi, żeby określić charakter społeczny tych snułów, którzy zresztą pierszali walecznie przed roslým policjantem, dzielącym pomiędzy nich pogardliwe szturchańce. Pod wieśmór, dzięki egipskim ciemnościom, w które oszczędność magistracka graży ulice Paryża, bandy apaszów, rzemieślników, obywateli kosmopolitycznych i przeróżnej hołoty, kierowanej niewidzialną ręką agentów niemieckich i bolszewickich, usiłowały wywołać tu i owdzie grubszą awanturę; skończyło się na pobiciu i poranieniu kilku policyantów oraz na aresztowaniu setki szpetnych indywiduów, których wyrzekł by się z odrazą Karol Marx, ale Cezary Lombroso przyjąłby ich z uciechą do swej galerii typów «Człowieka zbrodniarza»...

A co robił oswiadczeniowy proletariusz. A no, janczi nie szukał grza w burdach ulicznych. Tylko ludzie bardzo naiwni lub cierpiący na dożywni małóg robienia z igły widel, mogli przypuścić, że stateczny i spały brutarz, murarz, robotnik, śmieciarz paryski, zarabiający 40 fr. dziennie, zechce awanturować się pośród szumowin ulicznych poto tylko, żeby korespondencja «Berliner Tageblatt» i «Robotnik» mieli sensacyjny temat!.. Nie taki on głupi, jak się wydaje pewnym pachciarzom rewolucji. «Świadomy proletariusz», rozmiłowany w nieróbstwie, skorzystał tedy z jeszcze jednej z niezliczonych okazji, żeby wyspać się setkię, mając się po uszy, wychylił kilka butelek dostalego wina, zakropił to wszystko czarną kawą z likierem i weknałszy w gębę wone cygaro, rznąć w karty, w jacquot albo w manille, lub też wyleźć się w trawie do góry bruchem aż do późnego wieczora.

Tak minął dzień pierwszego maja w Paryżu i prawdopodobnie we wszystkich stolicach świata. Żaden rozsunny człowiek, żaden rząd demokratyczny ale ma nie przeciwko świętowaniu tego dnia, prócz może nieśmiałej uwagi, że jeden więcej dzień nieróbstwa zaciąży odpowiedzialno na szali kryzysu, drożyny, niedostatku i głodu. Ale z kolei snów żaden rozsunny człowiek, żaden szanujący się rząd nie dopuści, żeby szajka zawodowych szczerwacy i matacy socjalistycznych korzystała z tej sposobności, żeby podziwiać ciemne masy, wywoływać świadomie burdy uliczne i igrać życiem ludzkim w celach zadawolemia ambicji partyjszej lub dla kariery osobistej. Na szczęście, z wyjątkiem garści maniaków i głupców, opinia francuska wie dokładnie, co sądzić o przywódcach socjalizmu i syndykalizmu, z których jedni są milionerami o wygórowanej ambicji, jak Leon Blum, Paul Boncour i Marcel Sembat, a inni obrali sobie socjalizm, jako łatwy środek reklamy i kariery; inni wreszcie, najrzeczniejsi, traktują rewolucję jak dojną krowę; stojąc na czele partji, skrajnego dsteronicka czy syndykatu, umieją oni postrachem, groźbą strajku czy skandalu, wymuszać na rządzie, na wielkich towarzystwach akcyjnych i t. d. niekiedy krociowe łapówki; nie gardzą też, oczywiście, złotem niemieckim i bolszewickim.

Śmiało twierdzić można, że po śmierci Janresa i po usnnięciu się Guesde'a z widowni politycznej, nie ma wśród socjalistów francuskich ani jednego człowieka zasługującego na jaki taki szacunek. Zachowanie się posłów lewicowych w Izbie świadczy najlepiej o ich niemości moralnej i umysłowej. I tacy ludzie, mali, śmieszni ochciwi, zępaczi — mają wysadzić z posad bryłę świata? Wolne żarty.

A jednak żyjemy w dobie doświatych przemian społecznych. Wszędzie daje się uoznać nagląca potrzeba zwiększenia pracy wytwórczej, a więc konieczność nowych norm, wychodzących poza zakres obecnego ustroju. Dojdzie może do tego, że wszyscy, literalnie wszyscy będą musieli zakasać rękawy i stanąć do warsztatu, do pluga, do kielni.

Prayjdzie może obwołać popolite ruszenie pracy, żeby ocalić Europę. Wewnętrzne przeczenie mi mówi, że decydująca, twórczą i kierowniczą rolę odegrają w tej mierze wybitne jednostki ze świata demokracji mieszczańskiej, podczas gdy zawodowi krytycy socjalistyczni zrobią wszystko, żeby im utrudzić to zadanie.

L. Bruun.

Francja po wojnie.

P. Tardieu ogłosił w «Illustration» artykuł, w którym zestawia bilans obecnej Francji. Pisze on, że w historii świata nie było wojny, w której po obu walczących stronach byłoby zmobilizowanych 70 milionów ludzi, rannych 30 milionów, zabitych 9 milionów i to w ciągu lat pięciu. 8 i pół miliona Francuzów oderwanych zostało od pracy. W ciągu tych pięciu lat straciła Francja 16% zmobilizowanych, zaś 57% żołnierzy pońżej lat 32, którzy tworzyli rdzeń narodu. Zniszczonych zostało przeszło 600.000 domów, przeszło 3.000.000 hektarów ziemi, przeszło 5000 klm. linji kolejowej, przeszło 37.000 klm. dróg, przeszło 1600 klm. kanałów. Francja pozbawiona została najbogatszych prowincji przemysłowych. Ale nie tylko okolice zniszczone cierpiały podczas wojny, także i reszta państwa była ciężko doświadczona. Dlatego to Francja, która w roku 1914 posiadała 35 miliardów długu wewnętrznego, a nie posiadała żadnego długu zagranicznego, winna jest w roku 1920 wewnątrz 176 miliardów, a zewnątrz 33 miliardów po kursie nominalnym, a przeszło 90 miliardów po kursie obecnym. Dlatego to Izba francuska głosi teraz za

przeszło 8-miljardowymi podatkami. To są passywa.

Aktywami Francji po tej krwawej pięcioletniej wojnie jest przede wszystkim uzyskanie prawa do życia i zabezpieczenie przez traktat pokojowy. Złuszy 120.000.000 ludzi, których Bismarck już od roku 1890 podjudzał przeciwko Francji, zostały ostatecznie złamane. Aktiwami Francji są dalej nowe źródła dochodów, które zostały Francji przyznane przez traktat pokojowy. Te nowe źródła są Alzacja i Lotaryngja. Lotaryngja ze swoim kwitującym przemysłem, ze swoimi siłami wodnymi, ze swoimi pokładami soli potasowej — pozwoli francuskiemu rolnictwu nie tylko żywić Francję, ale także i rosnąć eksport. Aktiwami Francji jest także tych 15 milionów ton węgla z Zagłębia Saary, które mają być Francji corocznie dostarczane, a które są już transportowane do Francji od 10 stycznia br. Prócz tego Francja została wzbogacona najpiękniejszymi kolonjami niemieckimi. Flota francuska wzrosła o 500.000 ton. Produkcja Francji z kopalni rudy podwoiła się tak, że Francja stanęła na czele światowej produkcji żelaza. Przemysł włókienniczy francuski wznosi się stale. Handel został uwolniony od więsów traktatu frankfurckiego. Aktiwami Francji jest następn-

nie jej energia, dzięki której wygrała Francja wojnę i która to energia od chwili zawieszenia broni przyniosła Francji jak najpiękniejsze rezultaty. 2.700.000 mieszkańców zostało wypędzonych ze swoich ognisk domowych, 1.600.000 powróciło już jednak do nich, 600.000 domów zostało zniszczonych, a już 20.000 zostało odbudowanych, 482.000 naprawionych, a 38.000 postawionych prowizorycznie. 3.400.000 hektarów ziemi zostało rozkopanych wobec 8.000.000 zniszczonych przez pociski wojenne. Z tego już 1.500.000 zostało zgrubszą obróbiionych. Na 5000 klm. zniszczonych dróg żelaznych przywrócono do porządku już 4000 klm. Na 1600 klm. kanałów naprawiono już 800 klm. Na 39.000 klm. dróg naprawiono 8000. Na 4700 mostów i tuneli odnowiono 3500. Ze zniszczonych 11.500 fabryk, pracuje już obecnie 3500 znajdując się w rekonstrukcji. Oto praca Francji wykonana w 14 miesiącach.

Mam nadzieję — pisze Tardieu — że praca ta usprawiedliwia na przyszłość nie tylko wszystkie nadzieje, ale i zaufanie w nasze siły. Dodaje, że takiego samego przekonania nabrać można z energii, z jaką nasze czynniki rządzące wzięły się do odbudowy finansowej. Budżet Francji jest w tej chwili w równowadze. Stałe wydatki nasze są pokrywane przez również stałe dochody. Francja gotowa jest do pracy, jak gotowa była do pomoszenia ofiar.

Sprawy polskie.

„Złota księga.“

Wśród narodów, których ziemie w ostatniej wielkiej wojnie nie ucierpiały bezpośrednio, których miast nie zburzono, nie zniszczono wsi, nie stratomano pól — znajduje się Ameryka. Zachowawszy swój poprzedni dobrobyt i bogactwa, nie zasklepiała się w egoizmie narodu zwycięscy, lecz odczuła nędzę innych krajów, których życie gospodarcze wróg zburzył doszczętnie i z sercem narodu o wielkiej kulturze ducha przychodzi im z pomocą. Przychodzi z pomocą przedewszystkiäm Polsce podając jej w najbliższych latach dłoń braterską. Któż nie zna działalności Amerykańskiego Czerwonego Krzyża? Ile tysięcy cy dnie uratowała wielkoduszna praca Hooversa i jego szlachetnych następców? Ile ludzi uratowało Y. M. C. A?

Institute te wkrótce zakończą swą bezinteresowną pracę na ziemi polskiej, zostawiając niewygasłą wdzięczność żyjącego pokolenia. Obowiązkiem jednak naszym jest pozostawić trwałą pamiątkę tej olbrzymiej pracy. W tym celu p. Władysław Tyszkiewicz komisarz rządowy do spraw polskiego Czerwonego Krzyża zwraca się do wszystkich ludzi, a zwłaszcza instytucji, które doznały pomocy ze strony Ameryki, z prośbą o nadsyłanie możliwie szybko opisu wszystkich, czego doświadczyli od amerykańskich instytucji humanitarnych, opisu w formie związanej, lecz wyserpującej — aby umieścić to następnie w «Złotej Księdze» działalności amerykańskich instytucji humanitarnych na ziemiach polskich, którą wydaje komisarz rządowy Czerwonego Krzyża. «Złota Księga» przekaże historii wielkoduszną pracę, jaką Stany Zjednoczone dokonały dla Polski.

Wszystkie listy nadsyłać należy pod następującym adresem: Władysław Tyszkiewicz, Komisarz Rządowy do Spraw Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa ul. Mazowiecka Nr 9.

„Rzeczpospolita.“

«Ilustrowany Kurjer Krakowski» podaje następującą pogłoskę: Obliczone na wielką skalę i szeroko reklamowane wydawnictwo dziennika «Rzeczpospolita» nie dojdzie do skutku. Trzykrotnie już ustalano termin rozpoczęcia pracy, ostatni wyznaczono na wrzesień. Obecnie wydawnictwo «Rzeczpospolite» zwolniło wszystkich zaangażowanych współpracowników, wyplacając im pensje do końca sierpnia.

Smierć lotnika.

W Warszawie, nad lotniskiem wojskowym w Mokotowie, kapitan wojsk Hailera, pilot Zajchler, wykonujący karkołomne ewolucje na aparacie systemu «Spad № 7», spadł z wysokości 150 metrów. Aparat zruszony doszczętnie. Lotnik po opatrunku, przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł.

Niewyzyskane bogactwa.

Polska posiada wielkie bogactwa w niewyzyskanych dotąd pokładach ropy bitumicznych w Małopolsce. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu podnoszono kwestję eksploatacji tych terenów, obejmujących 6 tys. kilometrów kwadr. a dających 300 kilo sześciennych ropy o zawartości do 30 pr. bitumu. Stanowi to olbrzymi kapitał narodowy. Po odpowiednich zabiegach wydobywać z nich można eter, gaz, koks oraz siarczan amonowy a nawet parafinę i popiół, z którego wyrabia się sztuczny kamień.

Do Polaków z Warmji.

Ekspozytura Warszawskiego Komitetu Plebiscytowego (ul. Czackiego 25 w Warszawie) wzywa wszystkich Polaków i Polki, urodzonych przed r. 1900 w jednym z następujących powiatów: Kwidziński (Marienwerder), Sztumski (Stuhm), Malborski (Marienburg), Sucki (Roseberg) w b. Prusach Zachodnich i Olsztyński (Allenstein) oraz Reszelski (Rosel) w Prusach Wschodnich, aby podali dokładny swój adres z wymienieniem miejscowości, daty urodzenia, zawodu i wysłania w celu przybycia na głosowanie za Polską.

Zawieszenie kinoteatrów w Warszawie.

Warszawskie kinoteatry podnoszą alarm w prasie z powodu, że miasto nałożyło na nie 100-procentowy podatek gminny, wskutek czego kina zawieszono być mają tymczasem na trzy dni, a potem na dłużej. Rozdziernie szat przez kina warszawskie jest o tyle szczerze, że uderza to przede wszystkim boleśnie w kieszenie przedsiębiorców, którzy mimo olbrzymich opłat za prowadzenie film, robią na przemyśle kinematograficznym «kokosowe» wprost interesy — podnoszą jednak eteryczne rękome w imię zagrożonej «kulturalnej rozrywki i odpoczynku mas».

Jaką kulturą szerszą kinematografy wogóle (są drobne wyjątki) wiemy wszyscy. Podobną do literatury, wydawanej nakładem księgarń z ulicy S-to Krzywej w Warszawie. Niedawno są czasy, gdy o kinoteatrze nie miał pojęcia nikt na kuli ziemskiej, a jednak dwudziestopięcioletnie, od kiedy istnieją bynajmniej nie przysycyli się do podniesienia kultury mas szerokiej. Raczej przeciwnie — przed ćwierćwiekiem takiej ilości prostytutek i bandytów jak obecnie — nie było nigdzie — a olbrzymi ich procent to właśnie wychowawcy obecnego kinematografu z jego w łwiej części demoralizującym repertuarem. Gdyby zamknięcie kinoteatrów wpłynęło na podniesienie się jakości i frekwencji teatrów ludowych oraz klasycznych — zaiste, mogłoby społeczeństwo wesole requiem zaśpiewać nad tymi nieboszczykami.

Utnięcie 6 chłopców.

We wsi Jerdanowice pod Warszawą, zdarzył się tragiczny wypadek. W ubiegłą sobotę na stawie używano przejażdżki dwoma łódkami 11-letni chłopców w wieku od 11 do 16 lat. Na środku stawu jedna z łódek, przecięta widocznie, zaczęła się pogrążyć w wodzie. Pospieszyła jej na pomoc druga łódka, której tonący z pierwszej łodzi uchwycił się gwałtownie — i w ten sposób wyrwodziła się i druga łódka. Pierwszy wyratował się najstarszy z chłopców Rozental, który prócz tego wyciągnął z wody 11-letniego Szwarcensztajna i 13 let. Wencła. Gdy spuszczono staw, zbyt już było późno by chłopców uratować — znaleziono też na dnie stawu 6 trupów. Byli to Szała Bialek, Sz. Rozental, Ryszard, Jurek Cwener, Dawid Fiat i Golberg.

Woine glosy.

Ciekawe „curiosum“.

Artykuł poniższy jest odpowiedzią na artykuł w «Naszym Kraju» z 75 jessze z przed świąt Wielkiej nocy. Jest spóźniony, złoła jednak wynika nie z winy autora, ale skutkiem przerwy w wydawactwach wileńskich.

Redakcja «Dziennika Wileńskiego» nie jest zwolenniczką Demokracji. Zjednoczenia rolników na Litwie. Przeciwnie nawet, w swoim czasie zamieściliśmy krytyczne o niem uwagi. Przyjęliśmy wszakże artykuł poniższy do druku, aby dać możność zainteresowanym odpowiedzenia na częściowo niesłuszne — według naszego zdania — zarzuty.

Redakcja.

W obecnej chwili, kiedy tylko wyjątkowo leniwy nie sięga po cudzą własność, wcale nas nie zadziwia, że autorowi artykułu «curiosum» w «Naszym Kraju» (№ 75) nie podobał się program Demokratycznego Zjednoczenia Rolników na Litwie, Zgadza się nawet z Sz. Panem «cz.», że nasze ślwy są za persone i idziemy trochę dalej w tym kierunku, bo stwierdzamy, że są one zachwaszczone i zabagnione przez socjalistów i ich awangardę — odrodzeniary, tugutowców, wyzwolenców itd.

Ale krytyk ani na chwilę nie podejmuje swojej przyłbicy, tak że nie wiemy, kto nas zaszczycił swoim zainteresowaniem się... Z bigosu polemicznego trudno wyjaśnić fizjonomję polityczną p. «cz.», jednak, ponieważ w tymże numerze «Naszego Kraju» wstępny artykuł był poświęcony zjazdowi Demokracji w Warszawie, sądziłbyśmy, że nasz krytyk należy do jej obozu. Sęk tylko w tem, do jakiego jej odłamka należy? Wszak zjazd w Warszawie, za przykładem Niemiec, wyraźnie zaznaczył się tendencją do zróżnicowania się Demokracji na emską i żeńską linię i «Robotnika» z góry tryumfuje, że pierwsza ilościowo większa linja, to jego (Robotnika) przyszły dorobek. Można by sądzić, że p. «cz.» należy do męskiej linji, która ustami p. Szpotańskiego orzekła, że dla Demokracji możliwym jest współdziałanie z ugrupowaniami ludowymi i z P.P.S. Wobec tego nas nie dziwi, że p. «cz.» stosuje w swoich krytycznych wypadach metody P. P. S. a mianowicie: strajki rolnie zwala na karb ziemian; gdzie dogodnie, tam samgiast słowa «rolnik» używa «ziemianin»; zdanie «że socjalizm ziemie obiecuje, ale jej nie daje», notuje, jako inwektywę w stosunku do Sejmu Polskiego itd. itd. Słowem w polemice posługuje się woltami!

Chcąc do swego bigosu politycznego dolożyć jak najwięcej kapusty, p. «cz.» udaje naiwną instytutkę i pyta: «jakiego to jeszcze demokratycznego przymiotnika brakuje w przyjętych, do zastosowania w naszym kraju, ordynacjach wyborczych?» Nie wierzymy w jego naiwność, bo sądzimy, że i on nie uważa sprawy wyborów i ordynacji wyborczych za wyczerpaną wobec Rad Ludowych, zwoływanych przez Straż Kresową, wobec Kongresów «Odrodzenia», a nawet choćby wobec wyborów do Rad Miejskich i do Zjazdów Okręgowych i powiatowych!

Parady jest p. «cz.» w tożde mentora, pouczającego o roli państwa, zadaniach i obowiązkach każdego odpowiedzialnego rządu państwowego. Wszak państwowość tegoczesna powstała i rozwijała się na podstawach własności osobistej i nie Zjednoczenie potrzeba trzeba o jego obowiązkach względem Państwa. Socjalizm, zwalczając zasadę osobistej własności «spos factos» zwalcza i państwowość i kiedy to nie jest dostatecznie jasnym dla wszystkich socjalistów — szeregowców, to jest jednak politycznym pewnikiem dla wszystkich generałów od socjalizmu: pp. Z. Daszyńskiego i Perel i Djamentów Sejmu Polskiego... Gdyby chodziło o przykład na ogromną skalę, to prosilibyśmy przyjrzyć się obecnej państwowości w Rosji.

Sz. P. «cz.» może zechciałby iaskawie zwrócić uwagę na § 8, Rozdz. II-gi Uchwały Komisji Konstytucyjnej. Wszakże tam, choć bardzo ogólnie, własność osobista poszczególnych obywateli, uznaje się, jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego i Zjednocze-

nie tylko chciałoby to skromne orzeczenie podkreślić i postawić w należytem miejscu.

Cóż w tem karygodnego? Socjalizm sekundowany przez uczystą, ideową demokrację burzy tegoczesną państwowość, nawołując: precz z własnością osobistą, precz z państwowością, niech żyje rząd robotniczy (czytaj dyktatura proletariatu!) Zjednoczenie zaś woła: niech żyje państwowość i własność osobista, precz z komuną! I przysły wyborca na ziemach litewko-białoruskich będzie ostatecznym sędzią w tym zatargu, a na teraz możemy tylko stwierdzić, że pouczenie p. «cz.» jest skierowane pod nieodpowiednim adresem.

Wolny handel? — Toć o niego toczy się spór bez mała półtora lat. «Wolny człowiek — wolny handel» (frec man, frec trade) — toć hasła, które nie należy jeszcze do ostatecznie przebrzmiałych i my uważamy dzisiejszy zwrot do merkantylizmu z jego prywatnymi monopolami za zgubny dla młodej państwowości polskiej. Ten zwrot do 18-go stulecia daje się szczególnie zauważyć w praktyce administracyjnej na naszym terenie. Monopole wyrastają tutaj jak grzyby po deszczu i p. 5, § 2 rozdz. III już wzmiankowanej Uchwały Komisji Konstytucyjnej wyraźnie mówi o udzieleniu komukolwiek przywileju monopolowego. Odtó do wszystko dało powód do podkreślenia, że Zjednoczenie staje w obronie zasad wolnego handlu. Tylko monopole państwowe dla celów fiskalnych i tylko dla noszące ten sam charakter znajdują miejsce w programie Zjednoczenia.

Mimo całego szacunku przed dojrzałością polityczną z. p. «cz.» musimy stanowczo zwrócić jego uwagę na to, że pierwszą zasadą nie tylko wojennej, lecz i każdej innej taktyki jest: nigdy nie postępować według wskazówek i życzeń swego przeciwnika. Nie wątpimy, że tylko powodowany swoją przyrodzoną dobrocią Sz. P. daje nam radę przystąpić do stronnictwa Pracy Konstytucyjnej. Ale Sz. P. zapomina, że jest naszym przeciwnikiem, zatem nie możemy mu sprawić tej tak niewinnej przyjemności.

Zaiste, p. «cz.» jest ciekawym «curiosum» na łamach «Naszego Kraju».

Jeden za wielu
Ignacy Sokółowski.

Zakup zboża na pniu.

(KOMUNIKAT).

W celu dostarczenia rolnikom niezbędnej dla opłaty robót rolnych gotówki i dla zabezpieczenia wyżywienia ludności w roku 1920 — 1921 przez zgromadzenie w składkach Z. C. Z. W. większych zapasów Sekcja Agrowizacji Zarządu Cyw. Z. Wsch. organizuje zakup na pniu zboża pozakontyngentowego od producentów z wydaniem zaliczek.

Obecnie Sekcja opracowuje ceny kontyngentowe na zboże urodzaju roku bieżącego, oparte na obliczeniu kosztów produkcji rolniej. Kestata produkcji wyliczają się w porozumieniu z instytucjami społecznymi rolniczymi.

Ponieważ producent musi zdać kontyngens, zareserwować ziarno na siew i na własne potrzeby gospodarstwa, Sekcja, wydając zaliczki, przyjmuje środki swobodny do sprzedaży urodzaj z i dziesięciny zasiewów — 15 pudów.

Termin dostarczenia sprzedanego zboża oznacza się 31 grudnia 1920 r. Cena za dostarczone zboże określa się o 50 proc. wyższą od ceny kontyngentowej. Za zboże dostarczone do 1-go listopada wypłaca się premjum w wysokości 10 proc., do 1-go grudnia 5 proc.

Zaliczki mogą być wydawane w dwóch terminach: 1) przy zawarciu umowy do 500 marek na dziesięć, przyjmując minimum ziarna do sprzedaży 15 p. i 2) po złożeniu zboża do stodoł lub stert też do 500 mk. na dziesięć, o ile zasiew dokonany całkowicie własnym kosztem.

Dla ułatwienia zbiorów Sekcja daje dostawcom prawo korzystania z zapasów miejscowej składnicy agrowizacji za gotówką na sumę

nie wyżej 100 mk. na dziesięć zasiewu.

Uwaga. Reflektant przedstawia Sekcji następujące zaświadczenie Starostw:

- 1) Dla zawarcia umowy i otrzymania pierwszej zaliczki a) zaświadczenie stwierdzające ilość dziesięć zasiewu, b) poświadczenie władania lub kontrakt dzierżawy.
- 2) Dla otrzymania drugiej zaliczki a) że zasiew dokonany był własnym kosztem i niema zobowiązań z połownikami, b) że urodzaj zebrany własnym kosztem złożony do stodoł lub stert.

Sekcja Agrowizacji Z. C. Z. W. Wilno, ul. Marij Magdaleny 2.

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK.
Dziś: Juij P.
Jutro: ZESZANIS DUCHA ŚW.
Pojutrze: Świąteczny. Zuzanny.
Wschód g. 3 m. 31.
Zachód g. 8 m. 24.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek 25-go bm. o g. 7 w. w sali posiedzeń, ul. Dominikańska № 2. Porządek dzienny:

- 1) Sprawa nowego podwyższenia poborów pracowników miejskich, podniesiona przez związek rzeczonych pracowników.
- 2) Wniosek ustanowienia dodatków drożyznianych dla emerytów miejskich.
- 3) Wniosek sekcji technicznej ustanowienia nowej taryfy opłat za energję elektryczną z Elektrowni miejskiej.
- 4) Wniosek sekcji technicznej ustanowienia nowej taryfy za wodę z wodociągów miejskich.
- 5) Wniosek sekcji technicznej ustanowienia opłat za korzystanie z kanalizacji miejskiej.
- 6) Wniosek sekcji finansowej o warunkach i opłatach przy korzystaniu z gruntu miejskich na ulicach i placach, z przestrzeni nad nimi oraz z napisów i urządzeń reklamowych, a także przy rozklejaniu afiszów i reklam w Wilnie.
- 7) Wniosek sekcji technicznej zwinięcia warsztatów miejskich.
- 8) Wniosek sekcji żywnościowej wybudowania przez przedsiębiorców nowych straganów przy hali miejskiej.
- 9) Wniosek sekcji nieruchomości zmiany cenulka na pokoje hotelowe.
- 10) Sprawa wydzierżawienia teatru miejskiego w b. gmachu ratuszowym Towarzystwu polskiego teatru ludowego, zaś sali miejskiej w domu № 510 przy ul. Ostrobramskiej Towarzystwu teatralnemu przy gminie żydowskiej.
- 11) Sprawa udzielenia pożyczki bezprocentowej grupie pracowników miejskich, którzy utworzyli kooperatywę dla prowadzenia gospodarki w majątku Posaarach.
- 12) Wniosek sekcji porządku i bezpieczeństwa ustanowienia opłat za rzecz miasta za dyuty straży ogulowej podczas przedstawień w teatrze i kinematografach.
- 13) Wniosek o dodatkach personalnych: a) buchalterowi sekcji agrowizacji i b) a magazynierom składów miejskich.
- 14) Wyznaczenie przedstawiciela do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.
- 15) Wybory przedstawicieli miasta do Komisji Szacunkowych Likwidacji Straż wojennych na m. Wilno i powiat Wileński, oraz ich zastępców.
- 16) Sprawa nabycia przez miasto placów pp. Dobrowskiego i Boharewiczowej, zajętych przez miasto dla przeprowadzenia ulicy Kamienniej.
- 17) Wniosek dopuszczenia w ciągu miesięcy letnich handlu napojami chłodzącymi do godziny 10 wiecz.

Z Uniwersytetu Stefana Batorego. Uroczysty akt imatrykulacyjny uczniów zwyczajnych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbędzie się w sobotę 29 maja b. r. o godz. 12-ej w pól. w sali posiedzeń Senatu, w gmachu przy ul. Uniwersyteckiej, L. 7 i p. obok kwestury.

Od Administracji „Dziennika Wileńskiego“

Od dnia dzisiejszego w ciągu lata Administracja «Dziennika Wileńskiego» będzie otwarta od godz. 9 rano do 5 po poł., zamiast, jak było dotychczas, do 6 wiecz. Wobec tego prosimy interesantów o wcześniejsze załatwianie spraw, dotyczących prenumeraty, druku ogłoszeń i t. p.

czajni (także i prowizorycznie przyjeźni), wpisani na Wszechnicę poraz pierwszy, jakoteż i ci, którzy w półroczu zimowym do imatrykulacji nie przystąpili.

Zwraca się przytem uwagę pp. słuchaczy, że dodatkowego terminu imatrykulacji żadnego nie będzie — uczniowie zatem, którzy w powyższym terminie do imatrykulacji nie przystąpią, zostaną bezwarunkowo z listy wpisanych słuchaczy wykreślieni i żadne z wysłuchanych półroczy zaliczone im nie będzie.

Złożenie przepisanego przyrzeczenia przestrzegania przepisów i zarządzeń Uniwersyteckich przez uczniów nadzwyczajnych odbędzie się równocześnie w tej samej sali.

Wykłady publiczne bezpłatne w Uniwersytecie. Czwarty wykład streszczonego kursu metafizyki profesora W. Łatosławskiego rozpocznie się o 11-ej w pierwszy dzień Zielonych Świątek w sali Saladeckich. Wstęp wolny bez biletu dla wszystkich od 11-ej do 11 m. 20, lub po przerwie o 12-ej. Treść wykładu: Początki i rozwój spirytualizmu. Jego niunikulniona walka z materializmem i panteizmem. Jazn i osobowość. Cechy osobowości w życiu doczesnem, losy jazni w żywocie wiekulnym. Reinkarnacja i nieśmiertelność duszy.

Odczyty z zakresu medycyny i higieny populacyjnej, zorganizowane przez Związek Lekarzy Polaków.

Dziś o godz. 7 w gmachu uniwersyteckim w sali Saladeckich odbędzie się odczyt dr. Ludwika Carkowskiego «O zdrojowiskach i uzdrowiskach polskich». Treść odczytu: Określenie pojęcia «zdrowie». Wody i zdroje mineralne. Podział zdrojowisk, zgodnie z ich składem chemicznym na 8 klas. Zdrojowiska masse a obce. Wody naturalne a sztuczne. Czas i pora do użycia wewnętrznych wód, ilość, działania. Kto ma się udawać do wód, z jakimi chorobami, kiedy i na jak długo? Zachowanie się przed wyjazdem do wód, po przyjeździe na miejsce, podczas picia wód. Co nazywamy uzdrowiskiem (sanatorijs), stałe klimatyczne). Charakterystyka uzdrowisk polskich i ważniejszych zagranicznych.

Wstęp za opłatą 1 marki. Dochód przeznaczony na zasilenie kasy wdów i sierot (po lekarzach.

Zmiany [na wydziale matematyczno - przyrodniczym. Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 12 kwietnia 1920 roku przyjął do wiadomości rezygnację prof. dr. Piotra Wisniewskiego ze stanowiska Dziekana wydziału matematyczno - przyrodniczego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a na jego miejsce zamianował dziekanem tego wydziału prof. Wiktora Staniewicza.

Z Centrali Chrzestów. [Dziś o godz. 7 wieczorem Centrala urządziła wieczorek familijny; w program wchodzi tańce, gry towarzyskie, pocza francuska i t. d.

Dziś, 24-go b. m., o godz. 6 wieczorem w Centrali Chrz. Zw. zawodowych odbędzie się ogólne zebranie kach mistrzów.

Jutro, 23 b. m., o godz. 3 po południu w Centrali Chrz. Zw. Zaw. odbędzie się ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw. murarzy i betoniarzy.

Z Ligi Robotniczej. Jutro, 23 b. m., o godz. 7 wieczorem w teatrze Ligi Robotniczej,

przy zanku Kazimierskim od-
będzie się przedstawienie amato-
rskie. 24 maja w sali przy jadłodaj-
ni Ligi Robotniczej, Wielka 94,
wieczór tańeczny. Początek o godz.
8 wieczorem. Bilety można nabyć
w jadłodajni Ligi Robotniczej.

Sekret elegancji.

Mimo coraz cięższych czasów daje
się zauważyć coraz więcej pań i panów
noszących ubranie z doskonałych mate-
riałów przedwojennych, jakich obecnie
nie ma nawet w sprzedaży. Dzieje się to
dlatego, iż każdy może za kilka marek z
łatwością przeistoczyć starą spławią
garderobę na zupełnie nową przez własno-
ręcznie nfarbowanie sznurem ze swej
dobroci barwnikami «Kolory» które na-
bývá można w 20 różnych kolorach w
każdej aptece, składzie aptecznym, skła-
dzie farb, mydlarniach, kooperatywach i
kół rolniczych.

Feljeton teatralny.

Solski w Wilnie.

Po przeszło miesięcznej gościnie za-
kończył podobno swe występy w Teatrze
Wileńskim Ludwik Solski. Nim sprawdził
się za przykrą wiadomość, której wierzyć
nie chcieliśmy, należy w kilku słowach
zreanimować dotychczasowe wrażenia.

W ciągu kilkunastu wieczorów
publiczność nasza miała możność podzi-
wiania tego wielkiego artysty, który o-
słnił już oddawna całą Polskę. Dzięki
reżyserji Solskiego Teatr Wileński, któremu
w ciągu sezonu wiele można było zar-
zucić, stał na poziomie, odpowiadają-
cym wymaganiom nader wygórowanym.

W ogniu reżyserskim Solskiego przetopły
się bezszktałnie bryły młodych talentów
na kosztowne kruszce, nierządno bogato
lśniące.

Gra Solskiego nadaje się do osobne-
go studjum, którego fragmenty rozpro-
szyła krytyka polska w szeregu sprawoz-
dań od lat wielu umieszczanych.

Najogólniejszą charakterystyką jego
gry jest: szerokość stał otwórczej i gen-
jalny talent wyrazistej, silnej ekspresji.

Co do pierwszej cechy, to krótki
przegład rol, granych przez Solskiego
w Wilnie, najlepiej ją potwierdza. Roz-
począł Solski gospodarzem w «Weselu»,
które nie posiada wcale rol, lecz symbole
i z tego względu nie daje najgenjalszemu
nawet autorowi prawdziwej, artystycznie
zasadnionej, wypukłej w rysunku i soczystej
w barwie. A jednak Solski zdołał gospodar-
darza obdarzyć temperamentem bujnym,
gestem szerokim, w chwili zaś kulmina-
cyjnego napięcia siła wyrazu dramatycz-
nego dosięgła wysokiego poziomu. Już
w następnej sztuce, w Moljerowskim
«Skąpcu» ujawnił Solski w całej pełni
podstawowy rys swego talentu: genialność
obserwacji, i niebawem nerw charakterysty-
czny. Wizja artystyczna Solskiego jest
w «Skąpcu» tak konkretna, ma tyle życia,
jest charakterem tak konsekwentnie zbu-
dowanym, tak gotowym (bez genetycz-
nego rozwoju i uzasadnienia), iż niewiele
niewątpliwie znalazł się w tej
chwili w Europie aktorów, którzyby mo-
gli inną, lepszą, pełniejszą w wyrazie
koncepcję Harpagona Solskiemu przeciw-
stawić. W interpretacji Solskiego napięcie
cierpienia Harpagona ma siłę dramatycz-
ną i moc wymownej sugestji, mistrzow-
stwo zaś wery komicznej świąci trumf.

Typ, stworzony przez Solskiego, jest
wspaniałym portretem ogólnoludzki,
gdzie główny nacisk położony jest na
cechy ogólnoludzkie, nie zaś indywidual-
ne i narodowe, gdzie rysunek Harpagona,
malowany z pasją i nienawiścią ludzkiej
namiętności, ujawnia cały rozszalaony, zgor-
zkniały pesymizm Moljera.

W następnej roli, w roli Strażnika
Krzemieńskiego w Słowackiego «Złoty
czasce», Solski przerzucił się do typu
specyficznego polskiego i dał postać Kon-
tuszwca o bogactwie szczegółów obser-
wacyjnych, o niezapomnianej masce, o
mistrzowsko wystudjowanym geście.

W następnych dwu rolach Solski po-
kazał szczytowe momenty swego aktor-
skiego geniuszu. Mówił tu o «Carze
Samozwańcu» Nowaczyńskiego i «Juda-
szu» Rostworowskiego. W «Carze» oka-
zał Solski całą potęgę swych zdolności
przekształcał się, wczuwał i używania
w coraz nowe postaci o całkiem innym
napięciu i kamertonie uczuciowym.

Niespożyta impulsywność jego natu-
ry, genialny talent wyrazistej, silnej eks-
presji nadały jego «Carowi» życie niepo-
równanie bujne, wzmoczone i spogutowane
pulssem nerwów. Solski czyni z Dymitra
postać nawskroś tragiczną, podkreślając
jednocześnie wszystkie psychopatologiczne
odcienie hysterji w owej igraszce dziejów,
jaką był Samozwaniec. Daje Solski po-
stać tak skończoną psychicznie, tak wątpli-
wą w naprężeniu woli, tak silną w histerycz-
nych wyrykach, tak zdecydowanie ludz-
ką, więc tragiczną w swej bezsilności, tak
wyrazistą w walecznym geście i animuszu
zewnątrznym, że sugestia artystyczna w
stosunku do widza dosięga szczytu.

Pewne podobieństwo w psychice wy-
datnia Solski w «Judaszu», który jest
kreacją jedną z największych, jakie zna
współczesna sztuka aktorska. Genjalnie
opanowanie techniki aktorskiej przy cał-
kowiciej prostocie środków artystycznych—
oto najogólniejsza cecha tej gry skupio-
nej i mocnej. Operowanie efektami gło-
sowymi i mimiką posunięte do niebaw-
nych szczytów mistrzostwa aktorskiego,
choćbyliwiskiemu historycznemu typu, ducha
rozterka, ból przepastny—oto składowe
elementy tej wspaniałej wizji Solskiego.

Jak z tego krótkiego przegładu wi-
dać, szerokość skali otwórczej jest u
Solskiego zdumiewająca, skala jego zain-
teresowań obserwacyjnych niezmiernie
szeroka.

Co do drugiej cechy talentu Solskie-
go, co do środków artystycznych, to
wyrazistość jego ekspresji jest olbrzymia.

Napięcie nerwów, głos, pełen niespodzie-
wanych wibracji, gest wyrazisty i wypuk-
ły, nstawiczny i wyczułony zmysł auto-
kontrolny artystyczny, konsekwencja arty-
styczna w postawieniu, ujęciu i przepro-
wadzeniu koncepcji danej roli—oto
składowe części jego gry. Słowo Solskie-
go żyje na scenie, serce pulsuje, uczucie
wije się w nieobliczalnych skrętach, pla-
styka gestów jest oparta na harmonij-
nej rytmiki wewnętrznej, jaką jego gen-
jalni aktorowie ujawniają w odtwarzaniu
przeżyć scenicznych. Zapal młodzieńczy
i natchnienie, mistrzowskie opanowanie
techniki, ruchliwość umysłu niespożyta,
a przytem to, zatracające się w młodem
pokoleniu aktorskiem coraz bardziej, po-
czenie odpowiedzialności artystycznej; i
ambicji twórczej, kłut i powaga pracy—
oto co wnosi Solski ze sobą w środowisko
artystyczne, ożywiając je impulsywnością
swej natury i oświecając wiedzą aktor-
ską i doświadczeniem. Budząc zachęty
dla siebie, jednocześnie podnosi poziom
zespołów i szacunek nakazuje dla ich
pracy.

Nie wiem, czy Solski skończył już
swą gościnę w Teatrze Wileńskim. Są-
dze, że zarówno dla rozkoszy napawania
się jego nowymi kreacjami, jak i dla
utrzymania teatru na Pohulance na po-
ziomie, do którego go Solski dociągnął,
należałoby koniecznie skłonić dyrekcję
do zatrzymania wielkiego artysty, choć

na czas jeszcze pewien i wystawił jedną
ze sztuk Fredry, («Dożywocie», «Jowial-
ski»), lub Nowaczyńskiego «Fryderyka»,
w których Solski stwarza tak niezapomnia-
ne kreacje.

Stefan Karaki.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski na Pohulance.

Wystawiony wczoraj po raz pierwszy
zabawny «Złoty wiek rycerstwa» grany
będzie w dalszym ciągu w sobotę, w nie-
dzielę i w poniedziałek. Dyr. Solski na
usilne nalegania dyrekcji przedłużył jesz-
cze swoje występy w Wilnie i wystąpi
w przyszłym tygodniu w «Dożywocie»
Fredry, oraz w «Wielkim Fryderyku» No-
waczyńskiego; w obu tych dziełach daje
znakomite kreacje, które będą uwiecznie-
niem wspaniałych sukcesów, odniesionych
przez dyr. Solskiego na scenie wileńskiej.

Polski Teatr Lutowy

W niedzielę 23 b. m. po raz ostatni
w bieżącym sezonie «Odrodzenie», kom.
w 3 aktach Schönтана.

Wielki koncert zbiorowy
w «Lutni».

Jutrzejszy koncert zbiorowy, z udziałem
trzech wybitnych solistów miejscow-
ych i warszawskich—zawiera w pro-
gramie wiele rzadko wykonywanych utwo-
rów solowych, oraz zespołowych. Do tych
ostatnich należy «Sfinks» Leroux w wy-
konaniu Z. Bortkiewicza - Wyleżyńskiej
(śpiew) i A. Andrzejewskiego (skrzypce),
J. Smidowicza (fortepjan).

Prócz tego każdy z koncertantów wy-
kona szereg utworów solowych z towa-
rzyszeniem fortepjanu.

Akompanjowaniem będzie utalentowana
pianistka N. Raizenberżanka.

Bilety są do nabycia w kasie «Lutni»
codziennie od g. 11—1 i od 4—8 w.

„Recital” fortepianowy

Dzisiejszy koncert «Lutni Wileńskiej»
ze współudziałem pianisty, p. Józefa Smi-
dowicza, zainteresował zwolenników po-
ważnej muzyki fortepianowej. Artysta
grać będzie utwory Fryderyka Chopina,
które odzwierciedla z prawdziwym mistrzost-
wem. Kulminacyjnym numerem programu
będzie słyna sonata b-moll z marszem ża-
łobnym. Początek o g. 8 w., poczem drzwi
do sali będą zamknięte. Kasa otwata od
g. 11—1 i od 4—8 w.

Koncerty w ogrodzie Bernar-
dyńskim.

Dnia 23 i 24 maja r. b. (niedziela
i poniedziałek) od godz. 12 do 1 ppól.
odbędzie się w ogrodzie Bernardyńskim
koncerty popularnej w Wilnie orkiestry
Wileńskiego Baonu Zapasowego pod ba-
tutą znanego kapelmistrza pedpor. Sal-
nickiego.

Dochód z koncertów, urządzonych
staraniem Koła Polek, przeznaczają się na
rzecz rannych żołnierzy.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam najuprzejmiej o łaska-
we umieszczenie w swym poczyt-
nym piśmie tych słów kilku.

Kiedy bolszewicy zajęli Wilno,
to rzeczą było przesądzoną, że apteki
prywatne zostaną znacjonalizowa-
ne, właściciele usunięci, a tam
samemu interesu zupełnie zdewastowa-
ne, jak to ma miejsce w całej

Rosji jako środek częściowo zarad-
czy zaproponowałam właścicielkom
Apteki, A. Mikutowicz, pp. Miku-
towicz, aby swą aptekę, którą już
zarządzałam półtora roku, oddały
małe i współpracownikom swej
apteki pod odpowiedzialny zarząd,
t. j. że miesięcznie będziemy opła-
cali pewną umówioną kwotę, a
resztę, po opędzeniu wszystkich
wydatków, połączonych z powo-
dzeniem apteki, będziemy się dzie-
liliłi po równej części między sobą,
słowem coś w rodzaju kooperaty-
wy. Właścicielki na to się zgo-
dziły i 15 lutego 1919 r. umowa
weszła w życie.

4 kwietnia zostałam przez bols-
zewików aresztowana, a 19 kwiet-
nia razem z innymi popędzonymi, ja-
ko zakładnik, do Dyneburga, a
później wywiezionych do Smoleńska.

Moi współtowarzysze pracy bar-
dzo do serca wzięli moje uwiecznie-
nie, szczególnie p. Józef Siedzielił
kołatał do wszystkich bolszewic-
kich dyktatorów, żądając mojego u-
wolnienia, zbierał podpisy od far-
maceutów pracujących, a należą-
cych do związku, ale to nic nie po-
mogło.

Po uwolnieniu małe w ten spo-
sób z Wilna, moi współtowarzysze
pracy i nadal okazywali bardzo
wiele życzliwości mojej żonie; wy-
placali, pomimo jej oporu przez
pół roku mój udział z obrotów ap-
teki i kiedy później żona stanowa-
czo odmówiła brania pieniędzy; to
po powrocie moim do Wilna bar-
dzo serdecznie mię witali i dorę-
czyli dość znaczną sumę, jako
mój dobry udział. Pomimo prośby
i przedstawień, że to mi się nie-
należy, stanowczo protestowali i pro-
sili, abym przyjął. Weobec tych fak-
tów uważam, że swój miły obowią-
zek serdecznie podziękować moim
współtowarzyszom pracy: pp. Józefowi
Siedzieliłowi, Józefowi Misi-
ewiczowi i Jędrwidze Szalewiczównie,
a jednocześnie pozwalam sobie,
jako jeden ze starszej generacji
farmaceutów wileńskich, podkreślić
tak bezinteresowne i szlachetne sa-
chowanie się względem małe i mo-
jej rodziny w dniach ciężkiej nie-
doli, jak niewola bolszewicka.

Łączę wyrazy wysokiego sza-
cunku. Kazimierz Stefanowski.

Kurs walut

Według notowań bankowych w Wilnie
dn. 20 b. m.
Waluty Kupowano
Ruble carskie 500(. 225
" " (100) 223
" " (drobne) 150—220
" dmskie (1000) 50
" (250) 40
" Kierenki 13
Ost-ruble wielkie 380
" drobne 340
Marki niemieckie wielkie 400
" drobne 350
Franki (francuskie) 12-50
Dolary 180
Funtury sterlingi 740

Na giełdzie warszawskiej
dn. 20 b. m.
Ruble carskie w pięćsetkach 244-241.
Ruble dmskie w tysiącach 53—54.
Ruble złote 93.
Franki francuskie 14—15.25.
Dolary Stan. Zjedn. 192—190.
Czeki na Berlin 436—446—443.

GENY RYNKOWE.

Piątek 21 maja.
Ceny na pudry Mk.
Żyto 210.00 220.00 »
Owies 130.00 »
Jęczmień 160.00 »
Kartofle 35.00—40.00 »
Bób 180.00 »
Groch 125.00—140.00 »
Brukiew 20.00—25.00 »
Buraki 15.00—25.00 »
Marchew 150.00—160.00 »
Siano 12.00 »
Słoma 10.00 »
Otręby — »
Ceny na funty Mk.
Kasza jęczmieńna 8.00 »
Penczak 9.00 »
Proso 11.00 »
Manna 20.00 »
Fasola 8.00—10.00 »
Mąka grochowa 5.00—6.00 »
» jęczmieńna 4.00—6.00 »
Chleb razowy 5.00 »
» pyłowy 7.00—9.00 »
» pszen 18.00 »
Masło 50.00—60.00 »
Sery wiejskie 18.00—20.00 »
Mleko kw. 6.00—7.00 »
Smietana kw. 35.00—40.00 »
Jaja (dziesiątek) 25.00—30.00 »
Wołowina 28.00 »
Wieprzowina 35.00 »
Cielęcina 20.00 »
Baranina 28.00—30.00 »
Słonina 50.00—60.00 »
Cielę żywy 2-tygod. 700.00 »
Kurza za szt. 160.00 »
Prosię 4-tygod. szt. 200.00 »
Drobne ryby 4.00 »
Drzewo (wózek chłopski) 200.00—300.00 »

OFIARY

złożone w Administracji Dzien-
nika Wileńskiego:
Na rannych żołnierzy Wileńskiego pułku.
Wanda Bobiatyńska — 25 mk., Br.
Kupściówna — 25 mk.
Na rannych żołnierzy.
Z powodu imienia Siostrzenicy J.
Żemiojtelówny—H. Sokolowska — 100 m.
(złożono na ręce p. B. Łokuciewskiej).
Na Żołnierza Polskiego.
Jerzy Rabczewicz 735 m. i 214 rb. ros.
Na Fundację im. R. Dmowskiego.
Ks. Kan. Łabbeł 50 m.
Na biednych miasta Wilna.
Ks. Kan. Łabbeł 50 m.
Na najpotrzebniejsze plebiscyty.
Bezimiennie—400 m.
Na T-wo Opieki na dziećmi
Zamiast kwiatów na grób przyjaciela
ś. p. Ad. Wańkowicza—porucznik Bohdan
de Rosel—100 m. Kn uczczeniu nieod-
wołanego ś. p. Ad. Wańkowicza—Zyg-
muntostwo Jundziłłowice—100 m.
Na katolicki Związek Kobiet.
Kn uczczeniu pamięci Marszałka Bo-
lesława Romera Jenerałostwo de Bondy—
100 mk.
Wydawca w imieniu spółki wydawniczej:
Leon Perkowski.
Redaktor: Aleksander Zwierzyński

Administracja „Dziennika Wileńskiego”

prosi o opłacenie prenumeraty zaległej oraz przedpłaty za maj, jak również dopłacić różnicę wskutek podwyższenia ceny abonamentowej. W najbliższych
dniach będzie wstrzymano wysyłanie «Dziennika Wileńskiego» zwlekającym z opłatą prenumeratom.

Kto pragnie!

- 1) by rozpoczęła się odbudowa kraju i szkody wojenne były wynagrodzone
2) by fabryki mogły pracować, uzyskawszy surowce i maszyny.
3) byśmy zaczęli budować flotę, drogi wodne i koleje,
4) by znalazły się budynki szkolne na pomieszczenie naszych dzieci,
5) by uszała drożyzna, którą powiększa drukowanie pieniądza papierowego,
6) by skarb naszego państwa doszedł do równowagi,
7) by świat cały natrał zafania do naszej żywej gospodarczej i finansowej,

niechaj wszystko co może odda na pożyczkę wewnętrzną!

Egzaminy wstępne
do Państw. Seminarjum Nauczycielsk. Męskiego w Wilnie

odbędą się przed wakacjami w dniach 8, 9, 10 czerwca.
Bez egzaminu przyjęci być mogą kandydaci, którzy
ukończyli 15 lat życia i wykazali się świadectwem z ukończenia
2 klas polskiej szkoły średniej lub 6-cio klasowej szkoły
powszechnej; w przeciwnym razie rozstrzyga egzamin. Przy
egzaminie wstępnym do seminarjum stawiają się następują-
ce wymagania:
Z Religji: znak krzyża świętego. Modlitwa Pańska,
Podzwonienie Anielskie, Skład Apostolski, Przykazania Bos-
kie i Kościelne.
Z Jez. Polskiego: poprawne czytanie i opowiadanie,
części mowy odmienne i nieodmienne, pojęcie o zdaniu
rozwinętym i nierozwinętym, znajomość zasad ortograficz-
nych (dyktando).
Z arytmetyki: cztery działania liczbami całkowitemi,
działania ułamkami zwykłymi i dziesiętnymi.
Przy Seminarjum istnieje internet—nauka i utrzyma-
nie w internacie—bezpłatne.
Zgłaszając się można do zapisu od 10 do 1 p.p.—Mała
Pohulanka № 14.

RESTAURACJA przy hotelu NISZKOWSKIEGO, ul. Bak-
ssta № 2. Codziennie podczas obiadów
i kolacji przygrywa koncert orkiestry damskiej.
Bufet zaopatrzone w różne zakąski i napoje wysokowe.

ZEBY SZTUCZNE
nawet połamane płacę od 15 do 50 mk. za ząb

Tatarska ul. 20 m. 17. Leon Poczter.
Societe Francaise du Caoutchouc Manufacture w Paryżu,
Ktore wyrabia wszelkie artykuły kauczukowe począwszy
od smoczków aż do opon do samochodów ciężarowych,
poszukuje na każdą z dzielnic Polski
GENERALNEGO AGENTA
rozporządzającego od 5 do 10 tysiącami franków (60 do
130,000 mk). Zwracać się do bezpośredniego przedstawiciel-
stwa fabryki Comptoir General d'importations,
Warszawa, Kopernika 11.

Dowództwo Okręgu Etapowego Wilno
Poszukuje wykwalifikowanych SZOFERÓW.
Wynagrodzenie: a) wiat żołnierski i umundurowanie, b) żołd
30 mk miesięcznie c) dodatek drożyzniany 30 mk. miesię-
cznie, d) dodatek etapowy 100 mk. miesięcznie, e) dodatek
szoferski za 8 gods. jazdy 5 mk. dziennie, dodatek szoferski
za 12 godz. jazdy 11 mk.
Kandydaci zgłaszają się w Oddziale IV tutejszego Do-
wództwa—ul. Adama Mickiewicza (S-to Jerska) № 9, celem
złożenia ofert i kwalifikacji.

OGŁOSZENIE.
Sekcja Skarbowa Zarządu Cywil. Ziem Wsch. ogłasza
KONKURS na drukowanie banderoli
akcyzowych według wzorów,
ustanowionych przez Sekcję.
Dzienny wyrób banderoli wynosić powinien nie
mniej niż milion sztuk.
Szczegółowe warunki są do przejrzienia w Sekcji
Skarbowej, w Wydziale Podatków Pośrednich w Wil-
nie, ul. Dominikańska 3, pok. 34, codziennie od 12—1.
Oferty do 28 maja włącznie należy nadsyłać do
Sekcji Skarbowej Z. C. Z. W.

OBUWIE

chroni od pękania tylko
sadmjar tuczern, zawarty
w najlepszej przetrzszczonej
przej paście «Z O R Z A»
Krajowej Wytwórni Chem.
J. Geyer, Warszawa, Ogrodowa 46, tel. 187-94 i 938-90.
Posiadając długoletnie do-
świadczenie w dziedzinie przy-
jęmę propozycje otwarcia
komunikacji za pomocą
statków lub żaglowców
dla komunikacji z
Polską Jazda pod fla-
gą polską
Finansowanie przez polski
kapitał Łaskawe oferty do
C. Haumann, 16 Upper
Park Road, London N. W. 3.
Książek kilkadziesiąt belletr.
Polskich francuskichro sz-
przedam. Mostowa 27 m. 3,
od 5—7 wieczór.

BRYLANTY
złoto, srebro i biżuterje
kupuje i placę
najwyższe ceny
Jubiler CH. GLEZER,
ul. Wielka 56 (mag. z ulicy)

Poszukuję mieszkania o po-
koi i kuchni z wygo-
dami bez mebli w okolicy
Świętojerskiej. Oferty w adm.
«Dz. Wil.» dla G. P.

Do wynajęcia 2 duże lokale
frontowe w centrum mia-
sta tamże sprzedają się 2
domy piętrowe na Sniplskich
Dowiedzieć się Zakretowa
5 A. m. 10 albo w Adm.
Dz. Wil.

Angiel. foks y szczeniata
sprzedaje się W. Pohu-
lanka 22 m. 18.

W wtorek skradziono klacę,
z gwiazdką na białe, przed-
nie nogi słabe. Ktoby wie-
dział proszę dać znać pro-
boszczowi w Mejszagole.

Zgub. paszport niemieckie
Z Reginy Ruszczykowej №
54000 i Heleny Zawadzkiej ze
wsi Goreckoszczyna—Uni-
wersytecka 7 m. 3.

Zgubiono paszport na imię
Różki Frejs i syna Wa-
lentyna Zakretowa 5a m. 21.

Zgubiono paszport Elizy
Lejzerowskiego. Odnieść
Zawalna 43—3.